

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Roberta Mamąta, Waldemara Krasę,  
Jana Marię Jackowskiego i Kazimierza Jaworskiego  
na 65. posiedzeniu Senatu  
w dniu 20 listopada 2014 r.**

Oświadczenie skierowane do prezesa Najwyższej Izby Kontroli Krzysztofa Kwiatkowskiego, do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta oraz do wojewody mazowieckiego Jacka Kozłowskiego

Szanowny Panie Prezesie! Szanowny Panie Prokuratorze! Szanowny Panie Wojewodo!

Dziękujemy wszystkim wymienionym podmiotom za odpowiedź na nasze oświadczenie z 25 września 2014 r. dotyczące sytuacji DPS w Młodzieszynie. Niestety wszystkie uzyskane odpowiedzi pozostawiają pewien niedosyt.

Do Pana Prezesa NIK mamy następującą uwagę. Być może reakcja NIK na skierowaną do izby skargę na nieprawidłowości w DPS w Młodzieszynie była formalnie poprawna, ale od Najwyższej Izby Kontroli należy jednak oczekiwać czegoś więcej niż tylko urzędniczej poprawności. Szlachectwo zobowiązuje, Panie Prezesie, dlatego izba powinna być wzorem wrażliwości na płynące do niej sygnały o nieprawidłowościach. Tu niestety tego zabrakło i poważny sygnał o nieprawidłowościach w domu pomocy społecznej, o nadużyciach wobec starszych, niepełnosprawnych i bezradnych ludzi nie spotkał się z adekwatną reakcją. Trzeba było dopiero działań prokuratury, żeby ukroić te nadużycia. Oczekiwalibyśmy od NIK większej wrażliwości na sygnały o ludzkiej krzywdzie, zwłaszcza w odniesieniu do osób bezradnych.

Do Pana Prokuratora Generalnego mamy uwagę, żeby sprawdził Pan jednak wątek dotyczący zastraszania pracowników DPS, którzy odważyli się mówić o nieprawidłowościach. Z naszych informacji wynika, że podczas prowadzonych przez prokuraturę przesłuchań pracowników DPS w charakterze świadków obecna była dyrektor DPS i jej obrońca. Wydaje się to zaskakującą i raczej niespotykaną praktyką w postępowaniu przygotowawczym, dlatego prosimy o sprawdzenie tej okoliczności.

Do Pana Wojewody Mazowieckiego mamy prośbę o to, by nie bronił złej sprawy. Kontrola wojewody w DPS Młodzieszynie była porażką i kompromitacją – przeszła do porządku nad poważnymi uchybieniami i wystawiła placówce laurkę. Warto zaznaczyć, że stało się to w przeddzień aresztowania pod zarzutem poważnych nadużyć dyrektor placówki. Pan Wojewoda powinien wyciągnąć naukę z tej porażki i poważnie pomyśleć o usprawnieniu kontroli w swoim urzędzie.

Z poważaniem  
Robert Mamąta  
Waldemar Kraska  
Jan Maria Jackowski  
Kazimierz Jaworski